

JAKUB KOZACZEWSKI

„MARGINES, ALE...” LITERATURA WSPÓŁCZESNA W PRACACH MARIANA MACIEJEWSKIEGO

Pożyczam w tytule to Różewiczowskie sformułowanie, bo najlepiej oddaje ono, w moim przekonaniu, istotę mającego być przedmiotem tego – przeglądownego z konieczności – szkicu zagadnienia „literatura współczesna w pracach Mariana Maciejewskiego”. Autor *Niepokoju* prowadził przez kilka lat w „Odrze” tak zatytułowany stały dział, w którym publikował krótkie teksty o bardzo swobodnej formie i tematyce, które niejako z założenia stanowiły „«margines» jego pisarstwa, «ale» znaczący, a niekiedy istotnej wagi”¹.

Marian Maciejewski jako wybitny badacz romantyzmu w swoich pracach literaturą współczesną zajmował się stosunkowo rzadko – była ona marginesem jego naukowych poszukiwań. Niemniej, niektóre jego publikacje czy poczynione w rozmaitych artykułach uwagi wnoszą do refleksji nad pewnymi obszarami polskiej literatury współczesnej, zwłaszcza poezji, rozpoznania „znaczące, a niekiedy istotnej wagi”.

Wielokrotnie już pisano², że Maciejewski – jako uczeń Czesława Zgorzelskiego – uprzywilejował w swoim postępowaniu badawczym sztukę interpretacji utworu literackiego, ze szczególnym nastawieniem na rozbudowany kontekst oraz gatunkowy kształt danego dzieła, co niejednokrotnie prowadziło także do formułowania wniosków o charakterze teoretycznym, zwłaszcza z dziedziny poetyki.

Dr Jakub KOZACZEWSKI – adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej XX w. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; e-mail: jakubkoz@vp.pl

¹ J. STOLARCZYK, nota na s. 3 okładki książki gromadzącej rozproszone teksty pisarza – zob. T. RÓŻEWICZ, *Margines, ale...*, Wrocław 2010.

² M.in. w bardzo szeroko zakrojonym i kompetentnym studium A. Czajkowskiej, *Romantyzm jako powinność. Lubelska szkoła badań nad literaturą polską 1. połowy XIX wieku* („Słupskie Studia Filologiczne. Seria Filologia Polska 8”, Słupsk 2010, s. 67-83).

Wydaje się, że w pewnym uogólnieniu można wyznaczyć trzy najważniejsze obszary zainteresowań lubelskiego badacza do mniej więcej końca lat siedemdziesiątych. Będą to: bardzo szeroko zakrojone refleksje nad liryką romantyczną, powieścią poetycką oraz gawędą szlachecką. W tym okresie odwołania do literatury współczesnej pojawiają się zupełnie marginalnie, najczęściej jako sygnały żywotności tradycji romantycznej, jednakże za każdym razem pomyślane zostają w taki sposób, by – po niejako uprzednim przygotowaniu pola – otworzyć przyszłym badaczom możliwe kierunki poszukiwań. W pracach poświęconych powieści poetyckiej – ze zrozumiałych względów – nie ma ich wcale.

Inaczej rzecz wygląda w rozprawach traktujących o gawędzie szlacheckiej. Maciejewski próbuje budować teorię tego gatunku, pożytkując się ówczesnymi zdobyczami literaturoznawstwa, zwłaszcza Bachtinowską koncepcją słowa przedstawionego. Dochodzi do odkrywczego wniosku, że można gawędzie szlacheckiej przyznać status niemal rodzaju literackiego, analogiczny do liryki, epiki i dramatu, najbliższy zresztą – co do sposobu traktowania słowa – temu pierwszemu. I choć jego poszukiwania ograniczone są metodologicznie i historycznie, to jednak warto tu odnotować w całości znaczący (bo stanowiący w załączku niemal konspekt projektowanej rozprawy) przypis ze studium *Gawęda jako słowo przedstawione*:

W wysuwanych pomysłach do teorii gawędy szlacheckiej, w której chce się preferować decydującą rolę słowa zobrazowanego jako prymarnego budulca świata przedstawionego, celowo ograniczono się – ze względów metodologicznych – do egzemplifikacji jednorodnych w sensie historycznym i strukturalnym. Warto jednak nadmienić, że można by czerpać nawet obfite przykłady z najnowszej prozy epickiej, ale właśnie, czy epickiej? Chodzi, oczywiście, nie tylko o Wańkowicza, który pisze: „W swoim pisarstwie ś w i a d o m i e wziąłem jako surowiec tworzywa gawędę szlachecką” [*Karaśka La Fontaine’a*, podkr. autora]. W tym miejscu łatwo dorzucić jeszcze kilka nazwisk: Pruszyński, Putrament, Żukrowski... Nawet wyraziste stylizacje gawędowe typu *Grenadier-król* Andrzeja Kijowskiego i *Wariacje pocztowe* Kazimierza Brandysa można sytuować jako kontynuacje romantycznej gawędy szlacheckiej.

Inaczej ze „współczesnymi”, bez aluzji strukturalnej *Donosami rzeczywistości* Mirona Białoszewskiego, które niejako już swoim tytułem manifestują poetykę „słowa przedstawionego”, ekwiwalentyzowania świata przedmiotami słownymi i „działaniem słownym”. W sposób maksymalnie zobjektywizowany przedstawić świat to zacytować jego „językowe donosy”. Nieprzypadkowo jeden z utworów tego cyklu, nowych „Pamiętek Mirona”, nosi tytuł *Cytaty* i stanowi właśnie wiązkę cytatów.

Gawęda, choć więc rodzi się jako gatunek, ma właściwości zbliżone do statusu rodzajowego. Wydaje się zatem, że wiele można by powiedzieć o poetyce nawet takich utworów, jak *Dziecko przez ptaka przyniesione* Kijowskiego, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*

Białośzewskiego czy nawet *Konopielki* Edwarda Redlińskiego, gdyby zastosować do ich opisu przedkładane tu pojęcie gawędowości³.

W trzecim obszarze – liryki romantycznej – nawiązania do współczesności pojawiają się szczególnie na gruncie centralnego dla wieloletnich zainteresowań Badacza⁴ nurtu refleksji nad liryką lozańską Mickiewicza. Warto tu zauważyć, że już w pierwszym z czterech⁵ poważnych studiów poświęconych temu zagadnieniu, pochodzącym z 1964 r. artykule „*Rozeznać myśl wód...*”. (*Głosy do liryki lozańskiej*), wskazuje autor Czesława Miłosza jako głównego i twórczego kontynuatora „rzeczy Lemańskiej” w poezji XX w., i to już niemal u zarania (bo od *Trzech zim*) jego twórczości. Zaznacza przy tym od razu, na czym polega atrakcyjność nowatorstwa Mickiewicza dla współczesnego poety:

Metoda zainicjowana w wierszu [*Nad wodą wielką i czystą...*], przynosząca w efekcie silne przesylenie tekstu funkcją poetycką języka, tekstu, który nie posiada jawnych wyznaczników poetyckości (metafora, porównanie etc.) – sprowadza się do komponowania materii poetyckiej z takich kontekstów, by włączone w strumień językowy, przez wzajemne oddziaływanie, mogły się przemienić w komunikat o określonej wieloznaczności. Musiała to być metoda dosyć prekursorska, kiedy tak chętnie podejmowana jest w najwybitniejszych osiągnięciach poetyckich naszych czasów⁶.

Dwie kolejne rozprawy – szczególnie fundamentalna dla rozpoznania artysty romantycznego poety *Mickiewiczowskie „czucia wieczności”* (*Czas i przestrzeń w liryce lozańskiej*), opublikowana w 1977 r. – ukazują z kolei, jak wypracowane w liryce lozańskiej techniki uwieczniania przestrzeni, uchylania śmiertelnego działania czasu – prowadzące do uobecnienia się przestrzeni mistycznej, wraz z postawą bezinteresownej kontemplacji⁷ – warunkują poetycką dykcję autora *Ocalenia*. W tymże studium Maciejewski odnotowuje również obecność tej tradycji u innych poetów: Tadeusza Różewicza, Ernesta Brylla, a nawet Juliana Tuwima, stwierdzając w związku z tym postulatycznie:

³ M. MACIEJEWSKI, *Poetyka – gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977, s. 45-46, przypis 40.

⁴ O tej prawidłowości nieustannego, za każdym razem pogłębionego, powracania do tych samych tematów badawczych przez Maciejewskiego pisze B. Kuczera-Chachulska (*Posłowie. Poezja i kontemplacja*, [w:] M. MACIEJEWSKI, *Wrzucony do bytu otchłani. Liryka lońska i jej konteksty*, Lublin 2012, s. 160-161).

⁵ Zebranych niedawno w tomie *Wrzucony...*, stanowiącym pierwszą, pióra jednego autora, monografię liryki lozańkiej.

⁶ Cyt. według: M. MACIEJEWSKI, dz. cyt., s. 32-33.

⁷ Por. tamże, s. 74 i 97-98.

„Należą więc liryki lozańskie do tej poezji, którą interesować się musi nie tylko historyk literatury, ale i krytyk aktywnie partycypujący we współczesnym życiu literackim”⁸. Druga z dwóch rozpraw – *Przesłanie z „drugiego brzegu”*. *Mickiewicza liryka lat ostatnich* – znowu przynosi odniesienia do poezji Miłosza. Tym razem Badacz, dzięki pogłębionej refleksji o charakterze egzystencjalnym, wyrastającej z doświadczenia chrześcijańskiego, wskazuje na dwudziestowiecznego poetę jako na tego, „który z Mickiewiczowskich wód wydobyl mądrość najwłaściwszą – «moment wieczny»”. A ma tu na myśli tym razem nie ucieczkę, choćby najsubtelniejszą, od rzeczywistości, ale właśnie – wydobytą z perspektywy „drugiego brzegu” – akceptację świata, „jaki jest”, oraz „godzenie się na przemijanie tego, co minąć musi”⁹. Wydaje się ponadto, że te dwie rozprawy, razem z pracami Danuty Zamącińskiej¹⁰, znacząco przyczyniły się do rozpatrywania tzw. „wierszy późnych” jako kategorii historycznoliterackiej¹¹. Zwłaszcza zaś w ich aspekcie specyficznego sposobu rachowania się z własnym życiem i dorobkiem artystycznym. Kategorii, podkreślmy, dla poezji polskiej końca XX w. i początku XXI w. bardzo nośnej, bowiem w tym właśnie czasie wielu wybitnych poetów, Starych Mistrzów, sporządzało swoje „elegijne rachunki”, „ironiczne testamenty”, niezrządsko zapożyczając się twórczo u romantycznych poprzedników¹².

Wszystkie zasynalizowane dotychczas nawiązania do literatury współczesnej w pracach Maciejewskiego wynikały z jego zainteresowań romantyzmem i pojawiały się nie tyle ze względu na ich wartość samoistną, ile po prostu jako świadectwa żywotności niektórych, może nawet mniej „głośnych”, wątków dziedzictwa tej wielkiej epoki polskiej literatury¹³. I jakkolwiek sam

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ Tamże, s. 131.

¹⁰ Por. D. ZAMĄCIŃSKA, *Słynne – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida*, Lublin 1985.

¹¹ Por. T. KOSTKIEWICZOWA, „*Wiersze późne*” jako kategoria historycznoliteracka (*Zarys problemu*), [w:] *Wobec romantyzmu. Studia i szkice ofiarowane Profesor Danucie Zamącińskiej-Paluchońskiej*, red. M. Łukaszuk, M. Maciejewski, Lublin 2006, s. 9-34.

¹² Nie zawsze, niestety, ten wkład „szkoły lubelskiej” bywał wykorzystywany, czy choćby odnotowywany. Por. skądinąd świetną książkę A. Legeżyńskiej, *Gest pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej* (Poznań 1999).

¹³ Na temat dwubiegunowości badań nad polskim romantyzmem w drugiej połowie XX w. i roli w nich, współtworzonej m.in. przez Maciejewskiego, „szkoły lubelskiej” pisze instruktywnie B. Kuczera-Chachulska, „*Jak czytano i jak czytać polski romantyzm?*”, czyli o koniecznym związku teraźniejszości z przeszłością w badaniach nad liryką (*kilka uwag albo głos w dyskusji*) (*Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 8*”, Słupsk 2010, s. 347-352). Por. także A. CZAJKOWSKA, dz. cyt.

Uczony w tym okresie nie ogłosił żadnej publikacji na temat literatury współczesnej, to jednak jego dokonania zainspirowały wiele ważnych prac, twórczo rozwijających bądź modyfikujących poszukiwania Badacza¹⁴.

Lata osiemdziesiąte stanowią ważny okres w życiu naukowym Maciejewskiego, bowiem właśnie wtedy krystalizuje się nowatorski sposób czytania tekstów literackich, nazwany przez Autora „kerygmaticzną interpretacją literatury”¹⁵. Dla opisywanego tu zagadnienia posiada on bardzo istotne znaczenie. Z jednej bowiem strony Badacz pozostaje wierny swoim romantycznym preferencjom – w centrum jego zainteresowań dalej pozostaje liryka romantyczna i gawęda szlachecka, choć już czytane „w świetle kerygmatu”. Z drugiej natomiast do jego prac mocniej wkracza literatura współczesna, i to nie tylko ta naznaczona romantyczną tradycją.

Założenia proponowanej przez siebie metody interpretowania utworów literackich przedstawił Maciejewski w dwóch ważnych szkicach, opublikowanych w 1983 roku: „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji liryki religijnej Mickiewicza*¹⁶ oraz *Literatura w świetle kerygmatu. Z doświadczeń wykładowcy literatury w seminariach duchownych*¹⁷. Ten drugi tekst, już bez podtytułu i w wersji poszerzonej, jako swego rodzaju manifest, wystąpienie programowe, otwiera zbiór studiów Autora, zawierający kerygmaticzne interpretacje utworów polskich romantyków¹⁸. Jednakże, mimo takiej zawartości książki, w tym wstępnym artykule Maciejewski odwołuje się niemal wyłącznie do tekstów dwudziestowiecznych, i to nie tylko z ob-

¹⁴ Nie sposób ich wszystkich wymienić (wspomnę jedynie o pracach B. Kuczery-Chachulskiej, A. Czajkowskiej, M. Łukaszuk-Piekary, A. Rzymskiej), wyszły one bowiem spod pióra nie tylko bezpośrednich uczniów Profesora, ale i z grona doktorantów prof. D. Zamącińskiej, a także ze środowisk zupełnie instytucjonalnie niezwiązanych z Maciejewskim. Ponadto badacze w taki czy inny sposób zainspirowani jego dokonaniem bądź śledzili romantyczne fluktuacje w literaturze współczesnej, bądź „przeszczepiali” wypracowane na terenie badań nad romantyzmem kategorie i odkrycia na ten nowy obszar. Por. również dział zatytułowany *Tradycja romantyczna*, [w:] *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Lublin 2008.

¹⁵ Ponieważ nie ma tu miejsca na rozwinięcie problematyki, odsyłam do pokaźnego zbioru *Interpretacja kerygmaticzna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014.

¹⁶ W zbiorze: *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 141-183.

¹⁷ W zbiorze: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. s. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983, s. 333-341.

¹⁸ M. MACIEJEWSKI, „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991.

szaru literatury polskiej. Co, jak można się domyślać, stanowi w pełni świadomy zamysł, by zaprezentować „interpretację kerygmatyczną” jako uniwersalny sposób czytania wszystkich tekstów literackich, a nie jedynie jako kolejny pomysł na zmierzenie się z romantyzmem. Znajdziemy więc w *Literaturze w świetle kerygmatu* nie tylko cytaty z wierszy Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta, ale i odwołania do twórczości Jerzego Andrzejewskiego, Wisławy Szymborskiej oraz, z literatury obcych, do Alberta Camusa, Jeana Paula Sartre’a, Isaaca Bashevisa Singera, Pära Lagerkvista, Güntera Grassa i in.

Uniwersalizm „kerygmatycznej hermeneutyki” wyprowadził częściowo naukowe zainteresowania Maciejewskiego poza terytorium literatury romantycznej. Dowodzą tego dwa istotne wydarzenia: udział z referatem na temat religijności w poezji Mirona Białoszewskiego w zorganizowanej w grudniu 1991 r. przez Instytut Badań Literackich konferencji na temat życia i twórczości autora *Obrotów rzeczy* oraz opublikowanie w „Polonistyce” szkicu *Kerygmatyczna interpretacja Przesłania Pana Cogito*¹⁹. Wystąpienie o Białoszewskim niestety nie znalazło się w wydanej jako pokłosie sesji książce²⁰, ani nie zostało nigdzie indziej opublikowane przez Autora²¹. W szkicu o poezji Herberta rozwinął natomiast Badacz swoje wcześniejsze, załączkowe, uwagi zaprezentowane w *Literaturze w świetle kerygmatu*. Ponieważ praca ta nie znalazła większego odzewu w recepcji twórczości autora *Elegii na odejście*²², a jak sądzę, dla badania chrześcijańskiego nacechowania tej poezji pozostaje kluczowa, chciałbym jej poświęcić nieco więcej miejsca.

Najpierw trzeba zaznaczyć, że artykuł – i ze względu na miejsce publikacji, i „powściągnięcie” charakterystycznej dla pism Maciejewskiego erudy-

¹⁹ TENŻE, *Kerygmatyczna interpretacja Przesłania Pana Cogito*, „Polonistyka” 1992, nr 7/8, s. 399-410. Według informacji podanej przez A. Czajkowską (dz. cyt., przypis 32, s. 76): „Ta publikacja została – w stosunku do maszynopisu – okrojona”.

²⁰ *Pisanie Białoszewskiego*, red. M. Głowiński, Z. Łapiński, Warszawa 1993.

²¹ Pozostaje mieć nadzieję, że zachował się maszynopis w „papierach pośmiertnych” Autora i uda się go opublikować.

²² Monografista problematyki religijnej w poezji Herberta, Tomasz Garbol („*Chrzest ziemi*”. *Sacrum w poezji Zbigniewa Herberta*, Lublin 2006), przywołuje artykuł jedynie hasłowo, swoje odniesienia do rozpoznań Maciejewskiego formułuje tylko na podstawie uwag ze szkicu *Literatura w świetle kerygmatu*. Obficie z publikacji korzystają natomiast: M. Łukaszuk-Piekara („*Wizje splecione z historiami*”. *Autobiografia liryczna poety*, Lublin 2000) i A. Czajkowska (*Historia i „przedmiot tragiczny”*. *W kręgu pisarstwa Maurycego Mochnackiego, Zbigniewa Herberta i Pawła Jasienicy*, Częstochowa 2006).

cji²³ – ma charakter wyraźnie popularyzatorski. Pierwsza część szkicu przynosi częściowe streszczenie, a miejscami i rozwinięcie, wcześniej już znanych z innych artykułów założeń interpretacji kerygmatycznej. Aby wskazać właściwe lustro dla obecnych w poezji Herberta odniesień do chrześcijaństwa, przywołuje Badacz nie tyle dogmatyczne i dyskursywne jego odczytania, ile raczej rekonstruowaną z tradycji biblijnej, apostołskiej, patrystycznej i żywego doświadczenia eksplikację podstawowych treści kerygmatu, formułowaną w języku egzystencjalnym, bliskim nie tylko specjalistom, ale i tzw. zwykłym czytelnikom. Nieustannie podkreśla, że chrześcijaństwo fundamentalnie jest Dobrą Nowiną, która stanowi wyzwalającą odpowiedź na sytuację, w jakiej znalazł się człowiek po grzechu pierworodnym. A tę istotowo charakteryzuje kondycja niewolnika, który wskutek oszustwa diabła – terroryzowany strachem przed cierpieniem – na własną rękę próbuje się zbawić (zapewnić sobie szczęście), lecz w konsekwencji doświadcza – co przydaje tragicznego rysu jego sytuacji – jeszcze głębszej niedoli i frustracji. Ponieważ zaś nie jest w stanie tego znieść, szuka rozmaitych form alienacji, by w jakiś sposób zagłuszyć swoje cierpienie. Sytuację tę radykalnie zmienia właśnie przyjście Chrystusa, który, powodowany miłością, przybywa wyzwolić człowieka, ale nie poprzez jakieś zewnętrzne działania, lecz u źródła, tzn. bierze jego grzech, pozwala się nim zabić, darmo mu przebacza i w ten sposób leczy jego chore serce. Dopiero w takiej perspektywie (tu ledwie zarysowanej) zaczyna Maciejewski bliżej przyglądać się – w drugiej, obszerniejszej części szkicu – licznym śladom spotkania poetyckiej dykcji Herberta z chrześcijańskim przesłaniem, a ściślej biorąc: świadectw doświadczenia wiary. Ono bowiem pozostaje programowo przedmiotem badania w interpretacji kerygmatycznej²⁴.

Zanim jednak to nastąpi, Autor równie mocno zamanifestuje literaturoznawcze dyrektywy czytania literatury, które – trzeba dopowiedzieć – zawsze charakteryzowały jego badawcze postępowanie:

Gromadząc podstawowe założenia metodologiczne do analizy kerygmatycznej wiersza Zbigniewa Herberta *Przesłanie Pana Cogito*, równocześnie – na ile to jest możliwe – konfrontujemy je ze świadomością podmiotową liryki tego poety, by z jednej strony uniknąć pomówienia o aprioryzm, z drugiej zaś, by u poety szukać potwierdzenia zasadności proponowanej interpretacji.

²³ Nie oznacza to bynajmniej uproszczenia wywodu, raczej stara się Maciejewski nadać mu postać bardziej komunikatywną, co nie zawsze się chyba udaje, bo niektóre miejsca szkicu są semantycznie bardzo „gęste”, eliptyczne i aż „proszą się” o rozwinięcie.

²⁴ Por. M. MACIEJEWSKI, *Kerygmatyczna interpretacja...*, s. 408, przypis 25.

Ponadto pozostajemy w kontakcie ze świadomością literacką poety, która stanowi istotne odniesienie w tzw. historycznoliterackiej analizie utworu. Proponowana interpretacja kerygmaticzna chce bowiem pozostawać w pełnej zgodzie z wymogami, jakie stawia analiza z zakresu poetyki historycznej, nie chodzi jednakże tylko o eksplikację tzw. warstwy ideowej tekstu²⁵.

Swoje odczytanie jednego z najsłynniejszych, ale też budzących najsilniejsze interpretacyjne spory i kontrowersje, wierszy Herberta, przygotowuje Badacz poprzez wskazanie – zwłaszcza w tomach *Studium przedmiotu* i *Napis* – utworów mniej lub bardziej wyraźnie ewokujących doświadczenie wiary. Poza innymi, przywołanymi, by tak rzec: „ilustracyjnie”, jako przykłady potwierdzające sformułowane tezy, więcej miejsca poświęca szczególnie dwóm: *Jonaszowi* i *Panu Cogito – zapiski z martwego domu*. W odniesieniu do tego pierwszego stwierdza:

Herbert jako autor *Jonasza* ujawnia głęboką świadomość w zakresie teologii biblijnej, gdyż docierającą do podstawowego myślenia figuratywnego, które ewokuje serce Starego i Nowego Testamentu, jakim jest kerygmat utożsamiający się ze znakiem Jonasza będącym figurą misterium paschalnego i z przepowiadaniem jako wezwaniem do nawrócenia²⁶.

Natomiast w drugim wierszu, acz z pewnymi wątpliwościami, dostrzega bardzo bliską antropologii chrześcijańskiej analizę kondycji człowieka oraz nagłą, epifaniczną interwencję z zewnątrz w ten zdeprawowany i znikczemniały świat w postaci „głosu”, „nakazującego powstanie z martwych” i wyprowadzającego „z domu niewoli”. Rozróżniając między „kerygmaticzną funkcją literatury” (czyli przesłaniem) a światem przedstawionym utworu „niejako przez kerygmat stworzonym”, dochodzi Badacz do stwierdzenia, że analizowane wiersze stanowią wyjątkową w dorobku Herberta realizację obu aspektów literackiego kerygmatu.

Jeśli te przygotowawcze wędrówki po świecie poezji Herberta były jedynie aspektowe, to analiza i interpretacja *Przesłania Pana Cogito* z pewnością spełnia nawet mocno wygórowane oczekiwania czytelnicze i kwalifikuje się do innych „wspaniałych, koronkowych analiz”²⁷, które wyszły spod pióra Maciejewskiego.

Przed wszystkim odsłonięciu i uważnej lekturze poddaje Badacz wszystkie judeochrześcijańskie „tropy” obecne w wierszu Herberta, które sprawiły,

²⁵ Tamże, s. 402.

²⁶ Tamże, s. 403.

²⁷ Określenie D. Siwickiej z jej recenzji książki Maciejewskiego „*ażeby ciało...*”: *Surowe oko kerygmatu*, „Teksty Drugie” 1992, nr 3, s. 139.

że wcześniejsi komentatorzy byli skłonni kwalifikować *Przesłanie* jako utwór z mandatem chrześcijańskim. Umiejętnie polemizując z tymi odczytaniem, wskazuje, że „w świetle kerygmatu” ujawniają one swoją perswazyjność i retoryczność, pozostając raczej w ontologicznym związku z literaturą „laickiego humanizmu”, ufundowaną na tylko ludzkim woluntaryzmie (choć w jakiś sposób tragicznym, bo zmierzającym do nicości), niż z interwencją transcendentną. Jedyny, krótkotrwały rozbłysk wiary dostrzega Maciejewski w dystychu: „czuwaj – kiedy światło na górach daje znak – wstań i idź/ dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę”, który komentuje następująco:

Czuwanie i światło dające znak na górach przywołuje Izajasza, proroka adwentu [...]. Aura mesjańska naprowadza na gwiazdę z Ewangelii św. Mateusza [...], która zostaje uwewnętrzniona i oznacza serce, „ciemną gwiazdę” obracaną przez krew. Tu Droga znajduje swój napęd i kierunek i to nie byle jaki, gdyż fundowany przez organ obdarzający miłością. Choć interpretacja ta wydaje się prawdopodobna, zaciemnia ją jednak oksymoron „ciemnej gwiazdy”. Komentowany dystych zawiera wszakże najmocniejsze doświadczenie Boga.

W tym dystychu zatrzymana przez metaforę tajemnica przytłumia retoryczną swadę²⁸.

I choć dalej Autor stwierdza, że w wierszu „po tym momentalnym błysku wiary objawienie gaśnie i otwiera się domena już nie tylko religii, ale nawet magii, mądrości zbiorowej, archetypicznej, mitów zaklętych w bajkach i legendach”²⁹, to jednak – jak widać było z poprzednich analiz – nie rozstrzyga jednostronnie kwestii wiary na poziomie świadomości podmiotowej tej liryki. Raczej precyzyjnie wskazuje pod tym względem miejsca wątpliwe, mylące, zapraszając niejako do głębszej – nie powierzchniowej i powierzchownej – lektury.

Na koniec tych wszystkich uwag trzeba stwierdzić, że zaproponowana przez Mariana Maciejewskiego „interpretacja kerygmaticzna” (zarówno w swej wersji teoretycznej, jak i praktycznej) również na terenie literatury współczesnej otwiera nowe perspektywy badania bogatego i zróżnicowanego doświadczenia wiary³⁰. Pozostaje więc żywić nadzieję, że zarówno ona, jak i wytyczone przez lubelskiego literaturoznawcę kierunki „przeszukiwania” nowszej polskiej literatury pod kątem związków z tradycją romantyczną dalej znajdować będą godnych następców wśród polonistów.

²⁸ M. MACIEJEWSKI, *Kerygmaticzna interpretacja...*, s. 408.

²⁹ Tamże, s. 409.

³⁰ M.in. w pracach: W. Kaczmarka nad dramatem współczesnym, B. Zelera nad poezją, czy E. Fiały nad prozą. Por. bibliografię do książki *Interpretacja kerygmaticzna...*

BIBLIOGRAFIA

- CZAJKOWSKA A., *Historia i „przedmiot tragiczny”. W kręgu pisarstwa Maurycego Mochnackiego, Zbigniewa Herberta i Pawła Jasienicy*, Częstochowa 2006.
- CZAJKOWSKA A., *Romantyzm jako powinność. Lubelska szkoła badań nad literaturą polską I. połowy XIX wieku*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 8”, Słupsk 2010.
- Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Lublin 2008.
- GARBOL T., „Chrzest ziemi”. *Sacrum w poezji Zbigniewa Herberta*, Lublin 2006.
- Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983.
- Interpretacja kerymatyczna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014.
- KOSTKIEWICZOWA T., „Wiersze późne” jako kategoria historycznoliteracka (*Zarys problemu*), [w:] *Wobec romantyzmu. Studia i szkice ofiarowane Profesor Danucie Zamaćńskiej-Paluchowskiej*, red. M. Łukaszuk, M. Maciejewski, Lublin 2006.
- KUCZERA-CHACHULSKA B., „Jak czytano i jak czytać polski romantyzm?”, czyli o koniecznym związku terażniejszości z przeszłością w badaniach nad liryką (*kilka uwag albo głos w dyskusji*), „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 8”, Słupsk 2010.
- ŁUKASZUK-PIEKARA M., „Wizje splątane z historiami”. *Autobiografia liryczna poety*, Lublin 2000.
- LEGEŻYŃSKA A., *Gest pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej*, Poznań 1999.
- MACIEJEWSKI M., „ażeby ciało powróciło w słowo”. *Próba kerymatycznej interpretacji literatury*, Lublin 1991.
- MACIEJEWSKI M., *Kerymatyczna interpretacja Przesłania Pana Cogito*, „Polonistyka” 1992, nr 7/8.
- MACIEJEWSKI M., *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977.
- MACIEJEWSKI M., *Wrzucony do bytu otchłani. Liryka lozańska i jej konteksty*, postłowie: B. Kuczera-Chachulska, Lublin 2012.
- Pisanie Białoszewskiego*, red. M. Głowiński, Z. Łapiński, Warszawa 1993.
- Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983.
- SIWICKA D., *Surowe oko kerymatu*, „Teksty Drugie” 1992, nr 3.
- ZAMAĆŃSKA D., *Słynne – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida*, Lublin 1985.

„MARGINES, ALE...” LITERATURA WSPÓŁCZESNA
W PRACACH MARIANA MACIEJEWSKIEGO

S t r e s z c z e n i e

W artykule dokonano przeglądu odwołań do literatury współczesnej w pracach naukowych Mariana Maciejewskiego. Wskazano dwa rodzaje nawiązań. W publikacjach dotyczących romantyzmu zauważono wiele wskazań na kontynuację tej tradycji w literaturze współczesnej, zwłaszcza liryki lozańskiej (m.in. Cz. Miłosz, T. Różewicz, E. Bryll) i gawędy szlacheckiej (M. Wańkiewicz, K. Brandys, A. Kijowski, M. Białoszewski i in.). Natomiast w pracach poświęconych zaproponowanej przez Maciejewskiego „interpretacji kerygmatycznej” zwrócono uwagę na większą frekwencję tekstów współczesnych, szczególnie poetyckich. Więcej miejsca poświęcono jednemu opublikowanemu przez Badacza artykułowi, w całości dotyczącemu literatury XX wieku, tj. *Kerygmatycznej interpretacji przesłania Pana Cogito*.

Słowa kluczowe: Marian Maciejewski, literatura współczesna, tradycja romantyczna, interpretacja kerygmatyczna, Zbigniew Herbert.

“MARGIN, BUT” MODERN LITERATURE
IN THE WORKS BY MARIAN MACIEJEWSKI

S u m m a r y

In the article a review is done of references to modern literature in academic works by Marian Maciejewski. Two kinds of references are indicated. In publications concerning Romanticism many indications have been noticed to a continuation of this tradition in modern literature, especially of the Lausanne lyric (among others, works by Cz. Miłosz, T. Różewicz, E. Bryll) and of the gentleman's tale (M. Wańkiewicz, K. Brandys, A. Kijowski, M. Białoszewski and others). On the other hand, in works devoted to the “kerygmatic interpretation” proposed by Maciejewski the reader's attention is drawn to a greater frequency of modern texts, especially poetical ones.

More space is devoted to the only article published by the researcher, that is solely concerned with literature of the 20th century, namely, “Kerygmatic interpretation of Mr Cogito's Message”.

Key words: Marian Maciejewski, modern literature, Romantic tradition, kerygmatic interpretation, Zbigniew Herbert.

Translated by Tadeusz Karłowicz